

Zbiorowa władza tchórzy nie jest nam potrzebna!

7 stycznia 2025

Szanowna władzo zbiorowa i wszelkie ekscelencje!

Niniejszym kreślę swój jedyny list ze świadomością, jak dalece będzie potępiony przez niektórych poddanych waszej niemiłościwej władzy. Oni jednak są tego samego, co szanowna władza, wybitnego pokroju istot uprzywilejowanych.



„Najpierw będą nią [Polską] władali komuniści, a potem szubrawcy i świnie. Na koniec powstanie jeszcze większa niż teraz” - Stefan Ossowiecki, 1939 r.

Z uwagi na to, że wszelkie zaszczytne tytuły mają dziś konotację ocierającą się o boskość, zachowuję je wyłącznie dla sfery religijnej. Tym bardziej że dowodnie wykazaliście się zbiorową a wielce zgodną nikczemnością wobec narodu z jakiego pochodzicie i gdy poparcia szukając, zebraliście przedwyborczo.

Z ludu zatem pochodząc przypominę, że swoje role pełnicie tymczasowo i niechlubnie. Nam – istotom przeciętnym, dane jest pamiętać historię i przodków co szlachetnymi i sprawiedliwymi bywali. Z tejże wiedzy historycznej wynika, że rolą monarchy, przywódcy ludu było mądrze dbać o sprawiedliwe państwo, strzegąc poddanych przed niebezpieczeństwem z zachowaniem tego

co najcenniejsze – tożsamości narodowej. Nie godząc się na jakiegokolwiek ustępstwa – strzegli granic państwa jako warunku spokojnego bytu obywateli, choćby sami mieli narazić swoje stanowisko i życie w tej sprawie.

Zdarza się, że wasi poddani słyszą, jakobyście gotowi byli bronić chrześcijańskich korzeni, to jednak zaraz zatruwacie tę deklarację dodatkiem „judeo”, nas o zgodę nie pytając. Różnica zaś jest tak istotna jak między fotelem a fotelem elektrycznym. Gaza tego dobitnym i żywym przykładem.

Władza nad zbiorowym stadem nie chce mieć wiedzy na ten temat, albo też nie usiłuje skalać się nią, by zrozumieć przepaść, jaką oddzieliła się od wybierających ją obywateli.

My zaś wiemy, że aktem z 966 roku władca i jego zauszniccy pomogli ocalić młode państwo polskie na rzecz cywilizacji przed zalaniem falą barbarzyńskich zakusów, dając początek Kościoła katolickiego. Był to okres wielkiego kryzysu na kontynencie europejskim.

Pozwalam sobie tu dostrzec, że identycznie jak zdemontowane zostały instytucje państwa polskiego zmierzającego do wolności, to samo spotkało Kościół katolicki. Suma nieszczęścia zawiniona jest przez wszystkie jednostki, które niegodziwie nadużyły i nadal nadużywają zaufania Polaków do sprawowania powierzonych zaszczytów.

Zamiast wolności przyprawiacie Polakom winę za brak zgody na demontaż państwa, tworząc w zamian na wskroś komunistyczną dystopię rozlanego potwora kontynentalnego, dając przywilej patologii, którą nakazujecie szanować, ustanawiając patologiczne prawodawstwo.

Każdy zacny, prawy przywódca w chwili niemocy własnej, wobec zagrożenia złożyłby rezygnację. Dziś wy – władza o charakterze rozproszonym nie macie honoru, ani poczucia odpowiedzialności za państwo i naród. Dążąc nieustannie do pogłębiania rozkładu państwa, obligujecie obywatela do podjęcia zasadniczej

decyzji.

Oświadczam zatem, że nie dostrzegając najmniejszych symptomów liczenia się z wolą obywateli i stania na straży ich i państwa interesu, czuję się w pełni usprawiedliwiona, by wypowiedzieć bezwzględne posłuszeństwo niełojalnej władzy. Swoją wieloletnią postawą ignorowania głosu Polaków zwolniliście mnie z odpowiedzialności służenia wam jako jednej z osób waszej polityce poddanych.

Oczekuję zarazem publicznego wyjaśnienia, czyj dokładnie interes jest wam bliski i jakie są po temu motywy. Czy w istocie służycie innemu narodowi (narodom) w sprzeczności z interesem Polaków i Polski? Jeśli zgodnie z przyjętą od lat agendą rządową jako własną, a która jest kalką Międzynarodowego Forum Światowego, czy Davos, czujecie się częścią elit globalistycznych, to znaczy, że gotowi jesteście wdrażać każdą ideologiczną doktrynę dla zachowania stanowisk. Tę rolę pełnicie bez zgody społecznej, zatem społeczeństwo was nie uznaje za swoich przedstawicieli.

Godząc się na nieprzerwany napływ i uprzywilejowanie migrantów, chcecie zaskarbić sobie dalsze tytuły – wielkich mufti, pastorów, arcybiskupów, popów i rabinów w jednym. Być może chodzi tylko o tytuł wielkiego mistrza łoży, za który gotowi jesteście poświęcić miliony jak w Gazie, Syrii, czy na Ukrainie. Jak wody z ogniem, nie da się pogodzić różnych i mających rozbieżne cele religii i doktryn robiąc z nich buzujący tygiel.

Widać jaskrawo jak głęboko nasiąknięci agendą postępu gotowi jesteście tępić co do nogi, po bolszewicku, każdą odmianę szarości, która upominałaby się o prawo do 1059-letniej tradycji. Wasze pojęcie bezgranicznie „zdywersyfikowanej” – czyli podzielonej w każdym przejawie życia ludności jest celem samym w sobie. Działacie w zgodzie z komunistycznym „Manifestem z Ventotene”, krzycząc, jak bardzo chcecie obalać komunizm. To komunizm nie liczy się z nikiem i niczym. Jego

założenia pozwoliły wam okradać nas nie tylko z granic, tożsamości, ale także majątności wszelkiej uczciwie wypracowanej.

Dla nas, dzięki tamtemu władcy – Mieszkowi I, Polska umocniona później przez jego starszego syna Bolesława Chrobrego w roku 1025, jest wzorem na dziś. To Chrobry jako król Polski stał się postrachem cesarzy. Chrobry – znaczy mężny, dzielny.

Zbiorowa władza tchórzy nie jest nam potrzebna, nie budzi szacunku. Wyśmiewana swoimi wypowiedziami, opluwana dosłownie i zachowaniem na forum międzynarodowym daje się upokorzyć, przynosząc nam ujmę. Wasze kompromitujące wypowiedzi od dawna powinny ograniczyć was do milczenia. Milczycie natomiast wtedy, gdy uchwalane są podatki przesadzające o utracie prawa do dziedziczenia majątku pobraniem haraczu, jaki z tego tytułu przejmuje anonimowe państwo, by następnie trwonić nasze podatki na cele całkowicie sprzeczne z naszym interesem.

Rozproszona władza czuje się i zachowuje jak despota król żyjący ustawicznie ponad dochód własny. Nie jest naszą rolą utrzymywanie wyniszczających pasożytów przyzwyczajonych do nadmiaru wygód w mafijnym stylu niedostępnej tajemnicy.

Pogardziliście rolnikami jak wcześniej górnikami i każdej innej systematycznie unicestwianej grupy zawodowej w imię „harmonizacji” systemu. Wasze bezpieczeństwo nie jest tożsame z naszym, skoro zmierzacie ku wojnie w cudzym interesie. Bez najmniejszego śladu szacunku dla demokracji, uprawiając pustosłowie, zwolniliście naród z lojalności.

Jako szkodnicy, każdy z was ma już tylko najbardziej zasłużony tytuł „persona non grata”. Wyjazd, wylot, wyjście dla was i rodzin, i to szybko, bo nie chcemy żyć na terenie okupowanym przez skrajnie tchórzliwych szkodników, gardzących naszym państwem i wszelkim przejawem gospodarności.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net